

Teksty Drugie 2003, 5, s. 169-170



Manfred Kridl o Czesławie Miłoszu.

Jerzy Timoszewicz

Jerzy TIMOSZEWIC

Manfred Kridl o Czesławie Miłoszu

Dobrze pomyślany i zredagowany dodatek do 75 numeru „Zeszytów Literackich” zawiera wybór wypowiedzi o Czesławie Miłoszu z lat 1937-2000. Szkoda może tylko, że zabrakło Seweryna Pollaka, jego recenzji z *Trzech zim*, którą Miłosz ocenił jako „bardzo inteligentną” i sądził, że „on właściwie wyrobił mi opinię katastrofisty”. Chyba warto też było przedrukować Ignacego Fika (Miłosz o nim także wspomina), którego pamfletowy ton zadziwiająco przypomina pewne dzisiejsze publikacje, całkiem odmienne ideologicznie. W antologii „Zeszytów” najwcześniejszy jest głos Józefa Czechowicza z 1937 roku. Mógłby zostać poprzedzony wcześniejszą o trzy lata wypowiedzią Manfreda Kridla, który przewodniczył sądowi konkursowemu wileńskiej Nagrody im. Filomatów. Nagrodę w wysokości 1000 zł podzielono pomiędzy Czesława Miłosza i Tadeusza Łopalewskiego i wręczono 20 czerwca 1934 na 227 Środzie Literackiej w Celi Konrada, w dawnym klasztorze bazylianów. Wówczas krótkie przemówienie o twórczości Miłosza wygłosił profesor Kridl. Po latach, w rozmowie z Maciejem Nowakiem, tak wspominał to wydarzenie Tadeusz Byrski:

Kridl i Srebrny byli w jury tej nagrody i uchwalili, że Miłosz zostanie laureatem. A był on już wtedy autorem *Trzech zim* [jeszcze nie wyszły w 1936]. I straszna powstała z tego awantura. Taki młody taką nagrodę, co to jest takiego?! W rezultacie nagrodę dla świętego spokoju podzielono po połowie. Między Łopalewskiego i Miłosza. I pamiętam jak ksiądz Piotr Śledziwski, który był z nami w przyjaźni, mieliśmy wspólne gusta, mówił:

– No, szczęśliwie uniknęliśmy kompromitacji, bo byłby ten smarkacz Miłosz nagrodę dostał, a tak honor ratuje jeszcze Łopalewski.

I proszę pana, jest potem Środa Literacka z okazji wręczania tych nagród. Miłosz czyta takie rzeczy, jak *Ptaki*, *Do księdza H.*, *O książce* a Łopalewski nowelkę *Tango*. Szmira nieprawdopodobna. Przecież to chować głowę pod stół.

Władysław Arcimowicz w opublikowanym dwa dni potem w „Kurierze Wileńskim” artykule ujawnił bardziej istotną niż „smarkaczowska” młodzieńczość Miłosza przyczynę oporów wobec tego laureata. Pisał, że publicystyka Henryka Dembińskiego i Stefana Jędrzychowskiego urobiła poetom „Żagarów” „opinię radykałów”, która „w odniesieniu do Miłosza jest wręcz mylna”, choć w jego twórczości znaleźć można i „zagadnienia społeczne”, i „pacyfizm”. I dość niezgrabnie brał poetę w obronę:

Nie brak w poezji Miłosza nuty patriotycznej. Owszem zajmuje ona nawet naczelne miejsce. Nie jest to płytki hurra-patriotyzm. Nie ma tu peanów na cześć wszystkiego, co polskie. To nie jest patriotyzm Wincentego Pola.

Miłosz był krótko na wileńskiej polonistyce, ale należał do Sekcji Twórczości Oryginalnej Koła Polonistów, którą opiekował się Manfred Kridl. Poświęcił mu obszerny rozdział w swoim *Abecadle* nie wspominając jednak o udziale Kridla w przyznawaniu Nagrody im. Filomatów, ani o jego wystąpieniu na Środzie Literackiej.

Tekst wystąpienia Kridla, autograf pisany drobnym równym pismem, znajduje się w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk (Lietuvos Mokslų Akademijos Cėntrinis Biblioteka, dawna Biblioteka Wróblewskich), w zespole papierów Kridla, sygnatura F.115, M.K. 487. Odpisałem go latem 1971 roku i parę miesięcy potem wysłałem Miłoszowi do Berkeley. Nie było reakcji. List mogła skonfiskować polska, powiedzmy, poczta albo... amerykańscy listonosze. Później bowiem dowiedziałem się od Andrzeja Miłosza, że nie należy wysyłać do jego brata listów polecanych, bo listonoszom, wrzucającym zwykle listy do skrzynki przy drodze, nie chce się drapać na Niedźwiedzi Szczyt z przesyłką poleconą i zdarza się, że po paru miłach wyrzucają ją w krzaki. Nie dojdziemy dziś jak było, pewne, że list nie dotarł do adresata, który się zdziwił i ucieszył, gdy mu po latach wręczyłem tekst przemówienia (powiedział, że da go córce Kridla). Było to w Wilnie, 3 czerwca 1992, gdy w Celi Konrada wskrzeszono Środę Literackie. Niemal dokładnie w 58 lat po tamtej Środzie i przemówieniu Manfreda Kridla.

„Zeszyty Literackie”. W *hóldzie Czesławowi Miłoszowi*. Dodatek do numeru 75 (2001); – sp. [S. Pollak] *Apokalipsa w cuglach*, „Nowa Kwadryga” 1937 z. 3; – E. Czarnecka [R. Gorczyńska] *Podróżny świat. Rozmowy z Czesławem Miłoszem. Komentarze*, Nowy Jork 1983, s. 40; – I. Fik *Grzech amielstwa. Na przykładzie Czesława Miłosza*, „Pion” 1938 nr 36; – J. Hernik Spalińska *Wileńskie Srody Literackie (1927-1939)*, Warszawa 1998, s. 220; – I. i T. Byrscy *Wspomnienia z lat trzydziestych*, „Pamiętnik Teatralny” 1986 z. 2-3; – W. Arcimowicz *Laureaci Nagrody Literackiej im. Filomatów. Czesław Miłosz*, „Kurier Wileński” 23 VI 1934; – *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 152-158; – J. Hernik Spalińska, J. Borkowicz *Powrót „Śród Literackich”*, „Kultura” 1992 nr 7-8; – E. Sawicka *Czesław Miłosz w „Celi Konrada”*, „Rzeczpospolita” 13-14 VI 1992.